

# Popowska-Taborska, Hanna

---

## Opozycja 'swoi'/'obcy' w języku ginących społeczności Drzewian Połabskich i pomorskich Słowińców

---

Etnolingwistyka 20, 215-222

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hanna Popowska-Taborska  
(Warszawa)

## OPOZYCJA *SWOI/OBCY* W JĘZYKU GINĄCYCH SPOŁECZNOŚCI DRZEWIAN POŁABSKICH I POMORSKICH SŁOWIŃCÓW

Autorka bada językowe przejawy autoidentyfikacji nieistniejących już dziś społeczności połabskich Drzewian i pomorskich Słowińców. Podstawę materiałową stanowią: *Słownik etymologiczny języka Drzewian Połabskich* (wykorzystujący wszystkie zachowane zasoby leksyki połabskiej) oraz relacje pochodzące bezpośrednio od samych Słowińców (spisane przez badaczy tego obszaru w II połowie XIX wieku). Przeprowadzone analizy słownictwa połabskiego wiodą autorkę do wniosku, że pierwotny podział na swoich i obcych, oparty na odrębności etnicznej (bądź językowej) został przeniesiony do sfery podziałów społecznych (socjalnych, majątkowych, zawodowych). Na przykład pierwotne słowiańskie \**němьcь* oznaczające ‘człowieka niemego’, następnie człowieka narodowości niemieckiej, w połabskim zaczęło oznaczać ‘młodzieńca należącego do stanu wyższego niż chłopski’. Badaczka stwierdza, że Słowińcy, podobnie jak inne grupy Słowian, poczucie tożsamości grupowej opierali na tożsamości językowej. Zauważa jednak, że Słowińcy w odróżnieniu od Połabian mieli świadomość obecności od wschodu pobratymców — Kaszubów. Oddzielenie bagnami od kaszubskiego zaplecza powodowało, że ludność słowińska była skazana na bytowanie w zamkniętym kręgu własnej kultury. Specyficzne elementy tej kultury (uprawiane z pokolenia na pokolenie rybołówstwo) najsilniej opierały się germanizacji (np. słownictwo rybołówcze zachowało się najdłużej w obcym otoku językowym). Dialekt słowiński w miarę postępującej germanizacji stawał się językiem zawodowym rybaków, do których zacieśniał się malejący krąg „swoich”.

Na wstępie krótkie przypomnienie podstawowych faktów dotyczących dwóch nieistniejących już słowiańskich społeczności, o których tu będzie mowa.

Drzewianie połabscy mieszkający w okolicach Lüneburga na lewym brzegu dolnej Łaby opierali się germanizacji aż do połowy osiemnastego wieku. Szczątki ich języka z ostatniego okresu jego istnienia utrwalone zostały przez interesujących

się kulturą ludową badaczy w kilku słownikach i fragmentach tekstów, które stanowią podstawowe źródło naszej dzisiejszej wiedzy o połabszczyźnie.

Słowińcy jeszcze w początkach dwudziestego wieku stanowili niewielką enklawę rybacką położoną nad jeziorami Gardno i Łebsko na północno-zachodnim krańcu językowego obszaru słowiańskiego, która na oczach odkrywających ją badaczy zaczęła tracić w drugiej połowie dziewiętnastego wieku swą językową tożsamość. Ich językiem był peryferyjny dialekt kaszubski występujący w literaturze naukowej z kwalifikatorem „słowiński”. Określenie to jest do dziś tematem ożywionych dyskusji.<sup>1</sup> Jedni uznają je za nazwę sztuczną i narzuconą z zewnątrz, inni widzą w nim nazwę rodzimą oznaczającą język słowiański w opozycji do niemieckiego, jeszcze inni dopatrują się w nim opozycji do polszczyzny charakteryzującej się katolicką liturgią. Powrócimy do tego problemu w dalszej części tego tekstu.

U podstaw wszystkich wykładników opozycji *swoi/obcy* leży oczywiście auto-identyfikacja określonej grupy. Ale badacz, który chce zgłębić przejawy autoidentyfikacji nieistniejących już dziś społeczności połabskich Drzewian i pomorskich Słowińców, w obu wypadkach dysponuje zamkniętymi zbiorami językowymi, których nie sposób już dziś poszerzyć ani uzupełnić. W tych to niepełnych danych (na które składają się zapisywane przez różne osoby wyrazy nie zawsze z dokładnie sprecyzowanymi znaczeniami oraz fragmenty tekstów często o dość przypadkowej tematyce) szukać należy odpowiedzi na pytanie, czy i jak przejawiało się poczucie tożsamości interesujących nas wymarłych już społeczności?

W wypadku Polabian najlepszym źródłem dociekań okazał się ukończony w roku 1994 *Słownik etymologiczny języka Drzewian Połabskich*<sup>2</sup>, wykorzystujący wszystkie zachowane zasoby połabskiej leksyki. Tu właśnie odnajdujemy dwa wyrazy określające tożsamość Polabian: adi. *slīvenst* 'ə ‘słowiański, połabski’ oraz adv. *venst* 'ě ‘po połabsku (po drzewieńsku)’.

<sup>1</sup>J. Spors, *O nazwie Słowińcy*, „Ślupskie Prace Humanistyczne”, VI, 1986, s. 37–65 (tam również wcześniejsza literatura); Z. Szultka, *Posłowie historyka do nowego wydania „Resztek Słowian na południowym brzegu Morza Bałtyckiego” A. Hilferdinga*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, XXXI, 1993, s. 231–254; H. Popowska-Taborska, *Głos językoznawcy w obronie Aleksandra Hilferdinga*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, XXXI, 1993, s. 255–265; J. Treder, *Kaszubszczyzna dawnych przekładów tekstów biblijnych*, [w:] *Symbolae slavisticae dedykowane Hamnie Popowskiej-Taborskiej*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa 1996, s. 309–315; E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwa Słowińców w świetle regionalnych zabytków i słowników*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza 2*, red. K. Handke, Warszawa 1991, s. 85–95; ead., *Dlaczego dialekt słowiński nie stał się językiem?* „Język Polski”, LXVIII, 1988, s. 96–101.

<sup>2</sup>Inicjatywę i rozpoczęcie tej pracy, a także współautorstwo zeszytu pierwszego (T. Lehr-Splawiński, K. Polański, *Słownik etymologiczny języka Drzewian Połabskich*, zeszyt I, A — *D'üzd*, Wrocław 1962) zawdzięczamy profesorowi T. Lehr-Splawińskiemu. Dalsze zeszyty opracowane zostały przez prof. K. Polańskiego (z. 2 — Wrocław 1971; z. 3 — Wrocław 1973; z. 4 — Wrocław 1976; z. 5 — Warszawa 1993; z. 6 — Warszawa 1994).

Określenie pierwsze uznać należy za nazwę endogeniczną, czyli wywodzącą się ze społeczności noszącej tę nazwę. U genezy adverbium *venst'ě* leży egzogeniczna nazwa *Wenden*, pochodząca z języka niemieckich sąsiadów, stworzona przez nich dla oznaczenia grupy etnicznej od nich odmiennej. W tych dwóch zachowanych w polabszczyźnie określeniach zawarte zostały niejako dwa etapy dotyczące historii tej społeczności: jej słowiańska tożsamość przejawiająca się w przymiotniku wywodzącym się z ps. *\*slověnsky* oraz proces ulegania językowym wpływom silniejszych sąsiadów uwidoczony w adaptacji (dokonanej za pomocą rodzimego sufiksu) nazwy narzuconej im z zewnątrz.

Z leksyki zgromadzonej w *Słowniku etymologicznym Drzewian Polabskich* odczytać można ponadto dalsze przejawy walki toczącej się między słownictwem rodzimym i obcym, jak na przykład to:

— że Polabianie zachowali jeszcze w tym czasie takie identyfikujące środowisko wyrazy słowiańskie, jak *clavak* ‘człowiek’ i *l'audi* ‘ludzie’, ale posługiwali się też już (zapożyczonym ze średnioniemieckiego *kerl* ‘Mann’) wyrazem *t'arl*, obdarzając go szerokim zakresem znaczeń (‘osobnik; facet; człowiek; mąż');

— że mieli również słowiańskie określenia bliskich sobie ludzi i miejsc (*süi* ‘swój’, *sujai* ‘swoi, krewni’, *vā sujēm* ‘na swoim’, *blaizūcē* ‘przyjaciele, bliscy’), a także zachowali dawne słowiańskie *\*podrugō* (polabskie *podraug* ‘towarzysz, pomocnik');

— że utrzymali ponadto wiele słowiańskich nazw pokrewieństwa kontynuujących nazwy prasłowiańskie: *\*bratō*, *\*děvōka* (w polabskim ‘córka’), *\*detē*, *\*l'al'a* (w polabskim ‘tata’), *\*mati* ‘matka’ (ps. *\*matōka* zostało w polabskim zawężone do znaczenia ‘suka’, zaś *\*matica* — do nazwy ‘matki pszczoły’), *\*matjecha*, *\*nenōka*, (w polabskim ‘panna młoda, synowa’), *\*stryja*, *\*teta*, *\*(v)uja*, *\*(v)ujevōka* (w polabskim ‘wujenka’), *\*otrokō* (w polabskim ‘syn’), *\*zētō*, *\*žena*. Nazwy pokrewieństwa zapożyczone ze średnioniemieckiego pojawiły się tylko w nielicznych wypadkach jako nazwy ‘narzeczonej’, ‘narzeczonego’ i ‘dziadka’. Polabski *stef-l'ol'ə* ‘ojczym’, stanowiący kalkę niemieckiego *Stief-Vater*, otrzymał już drugi człon słowiański.

Podział na swoich i obcych szczególnie wyraźny jest również w związku z panującymi tu układami społecznymi, w których ginący Polabianie byli przedstawicielami warstwy najniższej i najuboższej. Szczególnie znamieną jest w tym wypadku zmiana, w której wyniku pierwotne słowiańskie *\*němьcь* oznaczające ‘człowieka niemego’, a w dalszej kolejności człowieka narodowości niemieckiej (to znaczy takiego, z którym nie można się porozumieć), w polabskim zaczęło oznaczać ‘młodzieńca należącego do stanu wyższego niż chłopski’. Nastąpiło tu więc przeniesienie pierwotnego podziału *swoi/obcy* opartego na odrębności etnicznej (bądź językowej) do sfery podziałów natury socjalnej i majątkowej.

W tym świetle szczególnej wymowy nabiera również połabska nazwa warstwy, do której zaliczali się sami Polabianie: *smardi* ‘chłopi’, której pierwotne znaczenie sprowadzane bywa do pogardliwego przezwiska śmierdzącego człowieka (por. w związku z tym również staropolskie *smard* ‘chłop pierwotnie wolny, z czasem uzależniony od feudalnego pana’).

Godne uwagi jest też połabskie *t'ënaꝥ* ‘szlachcic; junkier’ (wywodzące się z ps. \**kønęgσ*) występujące obok (zapożyczonego ze średnioniemieckiego) połabskiego *er* ‘pan’.

Słowiańskość zachowały połabskie *storüstə* ‘starosta’ i *vāvādə* (< \**wojewoda* ‘dowódca wojsk’), a także połabskie *spsadə* (to ostatnie wszakże ze zmienionym znaczeniem: ‘o człowieku mieszkającym na komornym’). Ale połabska nazwa ‘mieszczanina, obywatela’ stanowi już zapożyczenie ze średnioniemieckiego *borger* ‘ts.’, połabska nazwa ‘dzierżawcy rządowego’ wywodzi się ze średnioniemieckiego *overheit*, ‘wojownika i jeźdźca’ zaś — ze średnioniemieckiego *kriger*.

Słowiańskie określenia zawodów zachowane zostały też w połabskich nazwach ‘pasterza bydła rogatego’ (< \**ņotarjь*), ‘praczki’ (< \**perika*), ‘rolnika posiadającego połowę włóki pola’ (< \**polovьnikσ*), ‘prządki’ (< \**prędzka*), ‘najemnego pastucha’ (< \**počerdσ*), ‘kosiarza’ (< \**sękarja*), ‘kupca’ (< \**kupьcь*, \**perdajika*), ‘tkacza’ (< \**točika*, \**točacь*), ‘pasterza koni’ (< \**konarь*). Dopelniają one obrazu społeczeństwa, w którym zanik form słowiańskich postępował w jakiejś mierze zgodnie z porządkiem podziału na swoich i obcych istniejącym w dziedzinie społecznej i zawodowej.

Językowa śmierć pomorskich Słowińców nastąpiła półtora wieku później od językowej zagłady Polabian. O tempie postępującej tu germanizacji świadczą następujące dane:

— na przełomie XIX/XX wieku Friedrich Lorentz<sup>3</sup> zdołał zebrać jeszcze około 17 tysięcy wyrazów słowińskich;

— pół wieku później Zenon Sobierajski<sup>4</sup> nagrał i zapisał około 750 wyrazów (w dużej mierze poważnie zniekształconych);

— w 1959 zespół *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* zapisał w Klukach już tylko 134 wyrazy słowińskie.<sup>5</sup>

<sup>3</sup>F. Lorentz, *Slovinzisches Wörterbuch*, I–II, St. Petersburg 1908–1912; id., *Slovinzische Texte*, St. Petersburg.

<sup>4</sup>Z. Sobierajski, *Słowińskie materiały dialektalne nagrane w roku 1951*, cz. I, „Slavia Occidentalis” 1984, XLI, s. 101–129; cz. II, „Slavia Occidentalis” 1985, XLII, s. 127–1161; cz. III, „Slavia Occidentalis” 1987, XLIV, s. 103–124. Por. też id., *Relikty gwary Słowińców nad jeziorem Gardno w województwie koszalińskim*, Slavia Occidentalis, 1967, XXVI, s. 167–183; id., *Relikty gwary Słowińców ze wsi Kluki nad jeziorem Lebsko w województwie koszalińskim*, „Slavia Occidentalis” 1974, XXXI, s. 159–173.

<sup>5</sup>E. Jurkowski, *Dzisiejszy stan słownictwa w słowińskiej wsi Kluki*, [w:] *Słowińcy, ich język i folklor*, „Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej”, XXII, Warszawa 1961, s. 71–85.

Dla istotnego w naszych rozważaniach problemu autoidentyfikacji szczególnie ważne zdają się relacje pochodzące bezpośrednio od samych Słowińców, spisane przez badaczy penetrujących ten obszar w drugiej połowie XIX wieku. Pozwolę sobie przytoczyć niektóre z nich:

Wypowiedzi zapisane przez Aleksandra Hilferdinga<sup>6</sup> w roku 1856:

W Kleczycach mówią po słowińsku, w Izbicach po kaszubsku. My jesteśmy Słowińcy, a w Głównycach Kaszuby. Młodzież u nas jest niemiecka [...]. Niedawno cały lud tu był kaszubski; dzieci jeszcze rozumieją po słowińsku, ale już nie ma takich, które by mówiły. Kiedy słowiński, to znaczy polski język zaniknie, to będzie koniec świata. [...] Jest napisane, że będą chodźć i szukać kaszubskiego języka, będą pytać, gdzie jeszcze jest kaszubski człowiek: kiedy to się skończy, nastąpi koniec świata. (A. Hilferding, *Resztki Słowian*... , s. 37)

Wypowiedź zapisana w Smoldzinie w roku 1880 przez Alfonsa Parczewskiego:

*Tu są Kaszuben a Slovinsti, tu są kaszubowe po slovensti, kaszubowe wszacy 'wszyscy' są slovinsti* wraz z uwagą: „w wsi tej obie nazwy płaczą się z sobą, jedna zastępuje drugą. Jeden z opowiadających Kaszubów mówił, że w Klekach dzieci mówią po kaszubsku, drugi zaś dodał, czy też poprawił: *po słowińsku*. Lecz już w Wielkiej Gardnie [...] ta ostatnia nazwa przeważa. Tu już zawsze mówi się *pò słowińsku*, ludzie nazywają się *Słowince, Słowinci* lub [...] *Słowiństji* ludzè. Jest obrząd i kancjonał *słowiński*. Stara Dosza wyraźnie odróżniała mowę słowińską od polskiej, mówiąc do mnie: *ja gadam pò słowińsku a wy po polsku*.<sup>7</sup>

Zapis Stefana Ramuła utrwalony w jego *Słowniku* w formie cytatu: *Słowińskò gòdka* ‘mowa’ *je bezmalo ta sama co kašëbskò*.<sup>8</sup>

Stwierdzenie J. A. Mikkoli przebywającego w roku 1896 w Klukach i Wielkiej Gardnie: „Sami Kašuby ètich dereven nazyvajut svoj jazyk i kašubskim i slovin-skim”.<sup>9</sup>

Wszystkie przytoczone tu teksty (niełatwe na pozór do rozszyfrowania) współgrają z definicją dialektu słowińskiego sformułowaną przez Friedricha Lorentza: „Jest to rodzima nazwa mowy używanej jeszcze w parafiach gardzieńskiej i smoldzińskiej w powiecie słupskim (*słowiński*). Termin ten oznacza tylko język i to tak dobrze ludowy, mówiony, jak i dawniejszy język kościelny (spotyka się tu nazwę *kašëbski* i — rzadziej — *puolski*, etnicznym terminem jest *kašëbski*). Jako nazwa ludu, o ile dotyczy językowej przynależności, występuje *Słowińc*, który także

<sup>6</sup>W rosyjskim oryginale opisu jego podróży (A. Hilferding, *Ostatki Slavjan na južnom beregu Baltijskago morja*, Sanktpeterburg 1862) zapisane teksty utrwalone zostały w wersji kaszubskiej opatrzonej tłumaczeniem rosyjskim. Celem ich łatwiejszego zrozumienia podaję je za polskim tłumaczeniem książki A. Hilferdinga (A. Hilferding, *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, tłum. N. Perczyńska, posłowie H. Popowska-Taborska i J. Treder, Gdańsk 1989).

<sup>7</sup>A. Parczewski, *Szczątki kaszubskie w Prowincyi Pomorskiej. Szkic historyczno-etnograficzny*, Poznań 1896, s. 81–82.

<sup>8</sup>S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego*, Kraków 1893, s. 196.

<sup>9</sup>J. A. Mikkola, *K izučeniju kašubskich govorov. I. Neskol'ko zametok po kašubskim govorom v severo-vostočnoj Pomeranii*, Sanktpeterburg 1897, s. 4.

oznacza tego, co uczęszcza na nabożeństwa słowiańskie, w sensie ogólnym nazywa się *Kašëba*”.<sup>10</sup>

Poczucie tożsamości grupowej Słowińców opierało się więc na tożsamości językowej, w ich nazwie zaś — podobnie jak w określeniach innych grup etnicznych z prasłowiańskim rdzeniem \**slov-* (*Słowianie, Słowacy, Słoweńcy*) — widzieć należy wynik określania się grupy poprzez językową wspólnotę: ‘ludzi mogących się *wysłowić*, czyli ludzi mówiących zrozumiale’.<sup>11</sup> Zauważmy, że tę samą funkcję pełniła wspomniana uprzednio endogeniczna nazwa połabska *slīvenst’ā*.

O ile jednak Połabian otaczał już z wszystkich stron krąg ludzi obcych i językowo „niemych”, o tyle Słowińcy byli świadomi obecności od wschodu pobratymców w języku: Kaszubów (z którymi odczuwali szczególną bliskość językową) oraz Polaków, w wypadku których bliskość językowa wiązała się z pamięcią istniejących w przeszłości więzów kulturowych. Te właśnie dwa czynniki sprawiły, że widziana przez Aleksandra Hilferdinga w słowińskiej Gardnie drukowana dla protestantów polska książka do nabożeństwa nosiła na okładce dopisany piórem tytuł „Słowińskie Modlitwy”<sup>12</sup>, w zanotowanych zaś z ust Słowińców relacjach znajdujemy i takie, iż „język słowiński i polski [...] to jedno i to samo: księgi mamy polskie, obrządek polski”.<sup>13</sup> W notatkach Hilferdinga znajdujemy również konstatację ostateczną: „My już nie potrzebujemy polskich ksiąg i wkładamy je chłopom do trumny”<sup>14</sup>, „teraz wszyscy są Niemcami wszędzie”<sup>15</sup>.

Zdarzało się też, że poczucie pobratymstwa w języku sięgało poza polskie granice językowe: „Opowiadali mi także — czytamy u Hilferdinga<sup>16</sup> — jak się cieszyli rekruci, zmobilizowani z ich wsi do Landwehry, kiedy w 1850 roku podczas postoju na Dolnych Łużycach usłyszeli słowiańską mowę i mogli się porozumieć z ludźmi w ojczystym języku”.

Z kolei zanikanie wspólnego języka burzyło istniejące więzy rodzinne („Wielka to skaza między mną a dziećmi, że one nie rozumieją, co ja powiem”) i budowało barierę obcości w stosunkach z pracodawcą („Nasi panowie nie chcą rozmawiać z nami po słowińsku, a ja nie mogę tak wszystkiego powiedzieć po niemiecku, toteż tak się cieszę, gdy mogę mówić po słowińsku”).<sup>17</sup>

Jak widać, użytkownicy ginącego języka zdawali sobie doskonale sprawę z procesu, któremu byli poddawani.

<sup>10</sup>F. Lorentz, *Gramatyka kaszubska*, I, Wrocław 1958, s. 10.

<sup>11</sup>Szerzej na ten temat zob. m.in. H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Wrocław 1993, s. 60–62.

<sup>12</sup>A. Hilferding, *Resztki Słowian...*, s. 39.

<sup>13</sup>*Ibidem*, s. 15.

<sup>14</sup>*Ibidem*, s. 34.

<sup>15</sup>*Ibidem*, s. 34.

<sup>16</sup>*Ibidem*, s. 32.

<sup>17</sup>*Ibidem*, s. 32.

Ludność słowińska, oddzielona bagnami od swojego rodzimego kaszubskiego zaplecza, skazana była na bytowanie w zamkniętym kręgu własnej kultury, której podstawowy człon stanowiło uprawiane z pokolenia na pokolenie rybołówstwo oraz prymitywna gospodarka. Rodzime słownictwo rybołówcze — jako swoista terminologia zawodowa — zachowało się też najdłużej w obcym otoku językowym. Mikołaj Rudnicki, przeprowadzający badania we wsiach słowińskich w 1911 roku, tak oto zinterpretował ten fakt:

Najlepiej zachowały dialekt te jednostki, których żandarm nie potrafił wyśledzić w licznych kępach i zaroślach Leby i nie zdołał zmusić do służenia rządowi. Najdłużej kaszubszczyzna zdołała się utrzymać jako środek porozumienia na jeziorze w czasie połowów rybackich: przybrała ona tam pewnego rodzaju charakter obrzędowy i jeszcze przed 15–20 lat uczestnicy połowów bili tych, którzy się tam odzywać ośmielili po niemiecku.<sup>18</sup>

Naporowi niemieckiemu najsilniej opierały się więc dziedziny związane ze specyficzną kulturą germanizowanych wsi. Dialekt słowiński, będący środkiem porozumienia małej zamkniętej społeczności, stawał się w miarę postępującej germanizacji zawodowym językiem rybaków<sup>19</sup>, do którego zacieśniał się coraz bardziej malejący krąg „swoich”.

Nieistniejącą dziś połabszczyznę i słowińszczyznę łączyły w przeszłości pewne znamienne cechy wspólne. W obu tych społecznościach nie zdążyła się wyodrębnić warstwa wykształcona. Pod względem wyznawanej religii społeczności te nie różniły się od religii otaczających ich „obcych”. Język, będący jedynym wyróżnikiem „swojskości”, musiał w tej sytuacji ustąpić obcemu naporowi.

#### THE US/THEM OPPOSITION IN THE LANGUAGES OF THE EXTINCT POLABIAN DREVANI AND POMERANIAN SLOVINCANS

The author investigates linguistic manifestations of self-identification of the now extinct communities of Polabian Drevani and Pomeranian Slovincians. The analysis is based on the *Etymological Dictionary of the Language of Polabian Drevani* (containing all the preserved lexical items of the language) and accounts elicited from Slovincians in the second half of the 19<sup>th</sup> century. On the basis of Polabian lexis, the author concludes that the original division into US and THEM, based on ethnic or linguistic distinctions, was transferred to the social domain (the criteria of social status, wealth, profession etc.). For example, the Slavic \**němьць* ‘mute person’, then ‘a German’, began to denote

<sup>18</sup>M. Rudnicki, *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza słowińskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej”, VI, 1913, s. 8.

<sup>19</sup>Por. w związku z tym: H. Popowska-Taborska, *Specyfika leksykalnych interferencji kaszubsko-dolnoniemieckich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria IX, Językoznawstwo, Prace na X Międzynarodowy Kongres Slawistów w Krakowie, Warszawa 1998, s. 225–230; ead., *Między kulturą niską i wysoką: kolejne etapy germanizacji leksyki słowińskiej*, [w:] *Między kulturą „niską” a „wysoką”*. *Zjawiska językowe, literackie, kulturowe*, red. M. Korytkowska, Z. Darasz, G. Minczew, Łódź 2001, s. 295–298.



a young man of a social status higher than that of a peasant. Slovincians, similarly to other Slavs, based their feeling of collective identity on linguistic identity. However, in contrast to Polabians, Slovincians were aware of the presence of Kashubians, fellow Slavs, to their east. Being separated from them by marshland, Slovincians were destined to live within their own culture. Characteristics of that culture, such as fishing methods, were resistant to German influences for a long time (e.g. the original lexis of fishing was preserved the longest). With encroaching Germanization, Slovincian was reduced to a fishing jargon, the circle of US becoming progressively more and more limited to fishermen.